

Aleksander Kiklewicz

Akty mowy: klasyfikacja dychotomiczna

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 5, 87-110

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Aleksander Kiklewicz

Akty mowy: klasyfikacja dychotomiczna

Słowa kluczowe: pragmatyka językowa, teoria aktów mowy, klasyfikacja aktów mowy, kognitywne ujęcie aktów mowy

Key words: language pragmatics, theory of speech acts, classification of the speech acts, cognitive model of the speech acts

Wstęp

Celem prezentowanego artykułu jest przedstawienie oryginalnej wersji klasyfikacji aktów mowy, u podstaw której leży zasada dychotomiczna. Celowo zostanie pominięta kwestia aktualnego stanu badań – polskich i zagranicznych – w zakresie pragmalingwistyki i w szczególności klasyfikacji aktów mowy, także ze względu na to, że omówiłem ją w innej pracy¹.

Proponowana klasyfikacja aktów mowy ma kilka cech charakterystycznych: po pierwsze, jest oparta na funkcji pragmatycznej wypowiedzi (nie zaś na rodzaju wykładników – operatorów interaktywnych). W ten sposób spełniony zostaje jeden z wymogów klasyfikacji aktów mowy określony przez Dana Sperbera i Deirdre Wilson: „The assignment of every utterance to a particular speech-act type is part of what is communicated and plays a necessary role in comprehension”².

Poza funkcją pragmatyczną wypowiedzi przy klasyfikacji aktów mowy są uwzględniane relewantne elementy kontekstu, na przykład kierowanie komunikatu bezpośrednio do adresata docelowego lub do osób trzecich.

Zgadając się z opinią powyżej wspomnianych badaczy, że „many other speech acts [...] can be successfully performed without being identified as such either by the speaker or by the hearer”³, jednocześnie popieram stanowisko Romana Kalisza, który twierdzi że cechy dystynktywne aktów mowy stanowią element realnej kompetencji użytkowników języka (można ją określić jako kompetencję pragmatyczną), którzy potrafią odróżnić na przykład dyrektywę od obietnicy⁴. Główne zadanie każdej klasyfikacji polega na tym, aby odtworzyć realnie istniejące granice między kategoriami, natomiast kwestia tego, w jakim stopniu podstawy takiej kategoryzacji odzwierciedlają obiektywnie istniejące mechanizmy przetworzenia informacji

¹ Zob. A. Kiklewicz, *Klasyfikacja aktów mowy* (tekst będzie opublikowany w przygotowywanym do druku – pod redakcją G. Habrajskiej – tomie jubileuszowym, dedykowanym prof. Aleksemu Awdiejewowi).

² D. Sperber, D. Wilson, *Relevance. Communication and Cognition*, Oxford 1986, s. 244.

³ Tamże, s. 245.

⁴ R. Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk 1993, s. 50.

w działalności językowej, a w jakim stopniu są sztucznie, to znaczy jako pewnego rodzaju konstrukty, wprowadzone przez badaczy w celach heurystycznych, zależy od postawienia zadania badawczego, od zastosowania jego rezultatów.

Po drugie, prezentowana klasyfikacja została wygenerowana według zasady dychotomicznej, to znaczy w oparciu o zespół opozycji aktów mowy. Ostatnimi czasy ujęcie dychotomiczne kategorii języka i mowy uważa się za anachroniczne, to znaczy należące do tradycji ufundowanej przez lingwistykę strukturalną. W myśl zwolenników „otwartego językoznawstwa” rozpatrywanie jednostek językowych w obrębie binarnych opozycji ogranicza opis do tak zwanych cech dystynktywnych, natomiast tak zwane cechy integralne (na przykład szczególnie interesujące etnolingwistów „znaczenie kognitywne”) nie zostają przy tym w ogóle uwzględnione.

Broniąc zasadności stosowania zasady dychotomicznej w opisach języka i komunikacji językowej, chciałbym szczególnie podkreślić jej charakter uniwersalny, dotyczący rozmaitych dziedzin przedmiotowych. Chodzi tu nie tylko o opozycje w fonologii czy w gramatyce. Na przykład Denis McQuail, stosując zespół opozycji binarnych, przedstawił „model prawdopodobieństwa refleksji” w komunikacji masowej⁵. O poznawczym i kulturowym podłożu ujęcia dychotomicznego systemów różnego rodzaju pisał Leszek Kołakowski:

Myślenie ludzkie jest nałogowo „strukturalistyczne” [...] Znaczy to, że zrozumieć cokolwiek potrafimy tylko ze względu na pary opozycyjne [...]; inaczej, że rozumiemy tylko przez kontrast, tylko wtedy, gdy umiemy zrozumieć to, co jest rozumianego nieobecnością; że przedmiot jawi tylko na tle świata, którym nie jest⁶.

Po trzecie, proponowana klasyfikacja aktów mowy ma charakter hierarchiczny: między wprowadzonymi kategoriami aktów mowy zachodzi relacja logicznego podporządkowania (zwana także relacją podrzędności/nadrzędności).

1. Akty mowy inwencjonalne vs. konwencjonalne

Na powyższą opozycję zwróciłem uwagę w mojej poprzedniej publikacji⁷. Opozycja owa oparta jest na założeniu, że zachowania komunikacyjne ludzi mają zarówno aspekt intencjonalny, celowy, perspektywiczny (właśnie na niego w latach sześćdziesiątych XX wieku zwrócił uwagę John L. Austin, wprowadzając pojęcie illokucji), jak również aspekt przyczynowo-skutkowy, retrospektywny. Ten drugi aspekt w większości teorii aktów mowy jest

⁵ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa 2008, s. 506.

⁶ L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wrocław 1994, s. 71.

⁷ Zob. A. Kiklewicz, *Trzy oblicza pragmatyki*, „Język Polski” 2005, nr 1, s. 8–19.

ignorowany, choć należy zwrócić uwagę na fakt, że w modelu komunikacji językowej Leonarda Bloomfielda z pierwszej połowy XX wieku komunikat językowy jest traktowany jako zastępcza, mowna reakcja mówiącego na bodziec wewnętrzny. Jest oczywiste, że podobne reakcje mogą zostać także spowodowane przez bodźce zewnętrzne – zachodzące w sytuacji komunikacyjnej stany rzeczy – werbalne lub niewerbalne.

Konwencjonalne akty mowy częściowo mieszczą się w zaproponowanej przez Johna Searle'a kategorii ekspresywów, natomiast w klasyfikacji Dietera Wunderlicha⁸, która obejmuje akty mowy dyrektywne, komisywne, erotetyczne (pytające), reprezentatywne, retraktywne (cofnięcie obietnicy, korektura stwierdzenia), deklaratywne i wokatywne (na przykład wywoływanie, zagadywanie kogoś), wyodrębnione zostały akty satysfaktywne, które mają charakter reaktywny – następują po innych stanach rzeczy, w szczególności – po innych czynnościach językowych.

Opozycji intencjonalnych i konwencjonalnych aktów mowy w klasyfikacji niemieckiego badacza Armina Koerfera⁹ częściowo odpowiadają woluntywne (spontaniczne) oraz normatywne akty mowy.

O ile akty mowy inwencjonalne powstają w celu zaspokojenia określonej potrzeby podmiotu, stanowią element jego inicjatywy, w pewnym stopniu także ingerencję w zastany porządek spraw, to akty mowy konwencjonalne odzwierciedlają stanowisko konformistyczne podmiotu, jego podporządkowanie się przyjętym w społeczeństwie wartościom i typom zachowań. Akty mowy inwencjonalne stanowią formy aktywności, są zainicjowane przez nadawcę, który celowo działa w formie komunikatów językowych. W uogólniony sposób akty mowy tego typu można przedstawić następująco¹⁰:

'X mówi S do Y-a; mówiąc, X chce, żeby zaszło (X poprzez mówienie powoduje) zdarzenie R z udziałem lub przy obecności czy też przy pośrednictwie Y-a'.

Konwencjonalne, w swej istocie reaktywne akty mowy wynikają z kontekstu interakcji, stanowią rodzaj reakcji mówiącego na zachodzące stany rzeczy. W reaktywnych aktach mowy osoba mówiąca prezentuje się nie jako aktywnie działający inicjator współdziałania komunikacyjnego, realizujący za pośrednictwem języka swoje nastawienia interakcyjne, lecz jako interlokutor, który siłą rzeczy – za sprawą swojego zaangażowania się w konwersację – jest zobowiązany do reagowania na jej przebieg. Istotę zachowań konwencjonalnych ująć można w następującej eksplikacji:

'X mówi S do Y-a; zdarzenie R – możliwe, że z udziałem Y-a lub przy jego obecności – spowodowało to, że X mówi'.

⁸ D. Wunderlich, *Studien zur Sprechakttheorie*, Frankfurt a.M. 1978, s. 77.

⁹ A. Koerfer, *Institutionelle Kommunikation. Zur Methodologie und Empirie der Handlungsanalyse*, Opladen 1994, s. 49 i n.

¹⁰ A. Kiklewicz, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask 2007, s. 102.

Działania inwencjonalne mają charakter praktyczny, zwykle uwarunkowany koniecznością współdziałania jednostek ze środowiskiem. Zachowania konwencjonalne, w pewnym stopniu rytualne, reglamentowane, odwrotnie, jak uważa Jurij S. Martemjanow¹¹, nie służą celom dostosowania się do środowiska, mają charakter kulturocentryczny.

Zachowaniom konwencjonalnym przysługuje wiele cech charakterystycznych dla mitu, w szczególności chodzi o nawiązanie do tradycji, zaspokojenie „potrzeby wiary w trwałość wartości ludzkich”, o której pisał L. Kołakowski¹². Jadwiga Kowalikowa, która wskazuje na dydaktyczno-moralizującą rolę przysłów (choć nie wspomina o ich roli rytualnej), słusznie zwraca uwagę na kulturowy aspekt funkcjonowania tych jednostek. W szczególności J. Kowalikowa pisze o odrębnej warstwie przysłów, którą tworzą

informacje zakodowane przez nieokreślonego, diachronicznego, zbiorowego nadawcę niejako mimo jego woli i nieświadomie, mianowicie informacje [...] o całej wspólnocie pokoleniowej, którą reprezentuje¹³.

Granica między owymi kategoriami jest raczej rozmyta, ponieważ w treści konwencjonalnych aktów mowy mogą – w większym lub mniejszym nasileniu – występować także elementy inwencjonalne. Na przykład powitanie i pożegnanie w europejskim (szczególnie w zachodnioeuropejskim) kręgu kulturowym są dość skonwencjonalizowane, prawie że obligatoryjne w neutralnej sytuacji komunikacyjnej, podczas gdy na przykład przeproszenie czy kondolencja zawierają już element subiektywnej inicjatywy mówiącego. Właśnie w odniesieniu do aktów mowy drugiego typu można przyznać słuszność twierdzeniu Małgorzaty Marcjanik:

Ich [grzecznościowych aktów mowy – A. K.] wymiar wykonawczy sprowadza się do stwarzania przez mówiącego relacji grzecznościowej z partnerem poprzez mówienie mu, że jest dla mówiącego – ogólnie rzecz ujmując – kimś ważnym; treść ta podlega uszczegółowieniu w zależności od konkretnych funkcji komunikacyjnych aktów grzeczności¹⁴.

Na przykład w przypadku polskich wyrażeń etykietalnych:

Do widzenia!

Do zobaczenia!

różnica polega na tym, że drugie dodatkowo zawiera zapowiedź kolejnego spotkania interlokutorów. O innym wyrażeniu pożegnania:

Żegnam pana!

¹¹ J.S. Martemjanow [Ю.С. Мартемьянов], *Логика ситуаций. Строение текста. Терминологичность слов*, Москва 2004, s. 204.

¹² L. Kołakowski, dz. cyt., s. 11.

¹³ J. Kowalikowa, *Przysłowia jako komunikaty*, w: *Język w komunikacji*, t. 2, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 115.

¹⁴ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 2002, s. 6.

Halina i Tadeusz Zgólkowie piszą, że w sytuacji zakończenia oficjalnej i chłodnej wizyty może zostać odebrane przez adresata jako wyraz niegrzeczności¹⁵, czyli innymi słowy – jako deklaracja niechęci do dalszej współpracy.

Istnieje i odwrotna strona zagadnienia: wiele celowych, intencjonalnych aktów mowy realizuje się przy uwzględnieniu kontekstu kulturowego, a więc każdemu z naszych zachowań przysługuje jakiś element rytualności. Rozważę sytuację, w której młoda kobieta w obecności znajdujących się w mieszkaniu dzieci widzi zbliżającego się do budynku, wracającego z podróży męża. Mówi do dzieci:

Tata wraca.

Z jednej strony, mamy tu do czynienia z konstatacją faktu, poinformowaniem dzieci o przybyciu ojca. Z drugiej zaś strony, sytuacja, w której znajdują się interlokutorzy (matka i jej dzieci), niejako zmusza matkę do oświadczenia (które zresztą nie jest tylko oświadczeniem); przy tym uaktywnia się stereotyp kultury polskiej (a także europejskiej), zgodnie z którym w środowisku dorosłych dzieci są preferowane, dlatego informuje się je o istotnych zdarzeniach z udziałem rodziców lub innych bliskich. A więc w treści przytoczonej powyżej repliki występują zarówno elementy konwencjonalne, jak i elementy inwencjonalne.

2. Akty mowy komunikacyjne *vs.* niekomunikacyjne

Na drugim poziomie w obrębie inwencjonalnych aktów mowy rozróżniam poszczególne kategorie w zależności od tego, czy działanie językowe jest skierowane na zewnątrz, to znaczy ma charakter ekstrawersyjny, w swej istocie komunikacyjny, uwzględniający obecność innej osoby (lub osób), jak to na przykład obserwujemy w wypadku prośby, czy ma charakter niezaadresowany, introwersyjny, według Jürgena Habermasa¹⁶ – niekomunikacyjny. Do kategorii tego drugiego typu należą egocentryczne akty mowy, na przykład zawierające różnego rodzaju ekspresje, najczęściej wyrażane za pomocą wykrzykników: *ba! ooo! ach! oho! e!* itp.

Na marginesie należy zaznaczyć, że funkcja wykrzykników nie sprowadza się do realizacji egocentrycznych aktów mowy – na przykład polski wykrzyknik *e!* może wyrażać zniecierpliwienie, zniechęcenie, lekceważenie, jak również zdziwienie połączone z uznaniem (według multimedialnego słownika PWN).

¹⁵ Z. i T. Zgólkowie, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa 2004, s. 21.

¹⁶ J. Habermas, *Sprechakttheoretische Erläuterung zum Begriff der kommunikativen Rationalität*, w: *Intention – Bedeutung – Kommunikation. Kognitive und handlungstheoretische Grundlagen der Sprachtheorie*, red. G. Preyer, M. Ulkan, A. Ulfing, Opladen 1997, s. 280.

Można rozróżnić trzy rodzaje aktów niekomunikacyjnych:

- 1) ekspresywne (zob. wyżej),
- 2) etologiczne (heurystyczne),
- 3) akwizycyjne.

Funkcja etologiczna (ergonomiczna, aplikacyjna¹⁷) dotyczy organizacji dyskursu, a przede wszystkim optymalizacji działań – komunikacyjnych i niekomunikacyjnych. Tak więc rosyjskie wypowiedzenie:

Каждый охотник знает, где сидит фазан

ma charakter wręcz heurystyczny – pozwala na zapamiętanie podstawowych kolorów spektrum (poprzez powtarzanie początkowych liter: *каждый – красный, охотник – оранжевый, знает – зеленый* itd.).

Akwizycyjne akty mowy, szczególnie charakterystyczne dla zachowań komunikacyjnych dzieci, polegają na tym, że ich celem jest wyrobienie nawyku językowego poprzez wielokrotne powtarzanie wyrażen o podobnej strukturze i podobnym składzie leksykalnym. Tak więc Borys J. Norman wprowadził pojęcie *pseudowypowiedzi*, które nie powstają w warunkach zapotrzebowania komunikacyjnego, zwykle nie odnoszą do żadnej sytuacji referencyjnej oraz nie wymagają kontekstu¹⁸. Często pseudowypowiedzi funkcjonują w celu zademonstrowania lub przyswojenia pewnych aspektów języka, zwykle w postaci prototypowych ilustracji typu *Ala idzie do lasu*.

W odróżnieniu od emotywnych deklaratywów, które informują adresata o stanach emocji mówiącego, ekspresywy egocentryczne — jako znaki symptomatyczne — funkcjonują na mocy naturalnego związku między emocją człowieka i charakterem jego zachowań, w tym językowych. O funkcji ekspresywnej mowy Kazimierz Polański pisał:

Wiąże się ona z faktem, że pewne cechy wypowiedzi odpowiadają na zasadzie związku przyczynowego określonym cechom fizjologicznym i psychicznym mówiącego i tym samym stanowią dla słuchającego sygnały o jego stanie fizjologicznym i psychicznym¹⁹.

W przypadku ekspresywów niekomunikacyjnych emocje są nie tyle wyrażane, co bezpośrednio przeżywane w akcie mowy, co znajduje swój wyraz w różnego rodzaju odstępstwach od reguł języka, na przykład związków gramatycznych lub szyku wyrazów, a także w specjalnych, emotywnie nacechowanych wzorcach syntaktycznych. Oto przykładowe zdania tego typu, ufundowane na schemacie składniowym [*ile(ż) jest w S_{Loc} S_{Gen}*]:

¹⁷ Zob. A. Kiklewicz, *Dwanaście funkcji języka*, „LingVaria“ 2008, nr 2, s. 20; tenże, *Language Functions in the Ecolinguistic Perspective*, w: *New Pathways in Linguistics*, red. S. Puppel, M. Bogusławska-Tafelska, Olsztyn 2008, s. 35 i n.

¹⁸ B. J. Norman [Б. Ю. Норман], *Псевдовысказывания: эксперимент или языковая игра?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica X – Nauki Humanistyczno-Społeczne” 2005, s. 67.

¹⁹ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 190.

Ileż jest w niej siły i zadziorności!

Wszystko jest jedność, wszystko jest różnaitość. Ileż natur w naturze człowieka, ileż powołań przypadkowych.

Ileż tu bzdur już powiedziano!

W formie emotywnych deklaratywów te same treści zostałyby przekazane inaczej, por.:

[Informuję, że] *Dziwi mnie, że jest w niej tak dużo siły i zadziorności.*

[Informuję, że] *Zdumiewa mnie to, że w naturze człowieka jest wiele natur.*

[Informuję, że] *Mnie denerwuje to, że powiedziano zbyt dużo niedorzeczności.*

Informacja ekspresywna może towarzyszyć realizacji innych aktów mowy, na przykład konstatujących. Tak więc H. i T. Zgółkowie²⁰ przytaczają polskie wypowiedzi, które przekazują podobną do siebie treść nominatywną, natomiast istotnie różnią się doбором aksjologicznie (ideologicznie) nacechowanego słownictwa, a więc tonacją ekspresywną: w pierwszym przytoczonym poniżej zdaniu – pozytywną, w drugim – negatywną:

Wojska wierne rządowi zapobiegły dokonaniu puczu zbuntowanych oficerów.

Wojska kontrolowane przez juntę krwawo stłumiły próbę ruchów wolnościowych.

Granica między zachowaniami komunikacyjnymi i niekomunikacyjnymi nie zawsze jest wyraźna, w każdym razie możliwe są sytuacje, w których egocentryczne zachowania językowe mogą być potraktowane jako intencjonalne, skierowane na adresata. W związku z tym rozważę przykład dowcipu:

Kupiec żydowski przed wyjazdem pociągiem pośpiesznym do Warszawy zjadł na wieczerzę dwa śledzie. Nic dziwnego, że po upływie niecałej godziny łaknie gwałtownie chociażby kropli wody. Wpatrując się melancholijnie w mknące za oknem słupy telegraficzne, bez ustanku powtarza płaczliwym głosem:

– Oj, to ja mam pragnienie! Oj, to ja mam pragnienie! Oj, to ja mam pragnienie! Siedzący naprzeciw oficer, nie mogąc znieść tego biadolenia, udaje się do wagonu restauracyjnego, przynosi stamtąd butelkę wody mineralnej i podaje ją Żydowi. Kupiec wychyla ją jednym haustem, twarz jego rozpromienia się, ale usta nie przestają mamrotać:

– Oj, to ja miałem pragnienie! Oj, to ja miałem pragnienie! Oj, to ja miałem pragnienie!

Z jednej strony, mamrotanie żydowskiego kupca można zinterpretować jako zupełnie niecelowe wyrażanie ekspresji, jednakże, z drugiej strony, można je zrozumieć jako narzekanie, a więc poniekąd jako sposób zwracania na siebie uwagi i sposób apelowania do otaczających osób. Nie jest wykluczone, że zachowanie oficera wynikało właśnie z interpretacji zachowań kupca jako ukrytej prośby.

²⁰ H. i T. Zgółkowie, dz. cyt., s. 174.

3. Akty mowy grzecznościowe vs. zwyczajowe

Mimo że obydwa rodzaje konwencjonalnych aktów mowy są w większym lub mniejszym stopniu zautomatyzowane²¹, to jednak pierwsze wynikają z określonych presji społecznych i zakładają istnienie nieformalnych sankcji (na przykład nie można nie przywitać się ze znajomym) – ich uzasadnieniem jest to, że odstępstwo od zachowań reglamentowanych, jak pisze J.S. Martemjanow²², zakłóca ustalony porządek, w szczególności przewidywalność relacji społecznych. Zwyczajowe akty mowy są zasadniczo fakultatywne, wynikające z wiedzy kulturowej, a ich używaniu nieraz towarzyszy efekt emocjonalny, w szczególności ludyczny bądź zabawowy. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z realizacją tak zwanej etykiety językowej, to znaczy z takimi aktami mowy, jak: powitanie, przedstawianie się, życzenie, gratulacja, wyrażanie współczucia, częstowanie, podziękowanie, przeproszenie, pożegnanie itp., a w drugim wypadku – z różnego rodzaju wyrażeniami paremiologicznymi, często o charakterze przesądów²³:

(gdy partner komunikacyjny narzeka na trudną sytuację rodzinną, brak pieniędzy itp.): *Dał Bóg dziecko, da i na dziecko.*

(gdy partner komunikacyjny interpretuje fakty w świetle swoich niezaspokojonych potrzeb): *Głodnemu chleb na myśli.*

(gdy partner komunikacyjny nalega na to, aby sytuacja kształtowała się po jego myśli, zgodnie z jego wiedzą i interesami): *Mądry głupiemu ustępuje.*

4. Akty mowy reprezentacyjne vs. sprawcze

Akty mowy reprezentacyjne zawierają stwierdzenia; za ich pomocą informuje się adresata o pewnych stanach rzeczy – materialnych lub intencjonalnych (zakres tej informacji jest bardzo szeroki, zob. dalej). Zbliżone stanowisko w kwestii reprezentatywów zajmuje niemiecka badaczka Edda Weigand²⁴. Wypowiedzi tego typu są ufundowane na czasownikach deliberywanych, takich jak: *mówię, podkreślam, powtarzam, odpowiadam, ogłaszam, informuję, wyrażam przekonanie, wyrażam wątpliwość, stawiam hipotezę* itd. Część nominatywna reprezentacyjnego aktu mowy może zostać zinterpretowana jako prawdziwa lub fałszywa – tą właściwością reprezentatywy różnią się od wypowiedzi o funkcji nakłaniającej, por.:

Stwierdzam, że w literaturze często występuje motyw zła – Nieprawda, że w literaturze często występuje motyw zła lub: Nieprawda! Słuszniej będzie stwierdzić, że w literaturze rzadko występuje motyw zła.

Proponuję ci, żebyś wyluzował – Nieprawda, że... ?

²¹ Zob. M. Marcjanik, dz. cyt., s. 5.

²² J.S. Martemjanow, dz. cyt., s. 187.

²³ Zob. A. Kiklewicz, *Zrozumieć język. Szkice...*, s. 116 i n.

²⁴ E. Weigand, *Sprache als Dialog. Sprechakttaxonomie und kommunikative Grammatik*, Tübingen 1989, s. 116 i n.

W przypadku aktów sprawczych realizuje się funkcja nakłaniająca, to znaczy celem komunikacyjnym nadawcy jest zachęcanie, skłonienie, zobowiązanie słuchacza lub samego siebie do wykonania określonej czynności. Jak pisze Ryszard Lipczuk, akty sprawcze, w szczególności ich prototypowa kategoria – dyrektywy, mają siłę decyzyjną, a więc mogą być stosowane po to, żeby sprawować władzę czy egzekwować prawo²⁵. W teorii J. Habermasa dyrektywy korespondują z regulatywami²⁶.

Różnica między aktami reprezentacyjnymi i sprawczymi polega na tym, że akty pierwszego rodzaju częściej realizują się przy pominięciu wykładnika performatywnego. Powołując się na J. Austina, R. Kalisz pisze, że wyrażenie

Ceny zostały obniżone

funkcjonuje w znaczeniu: ‘Mówię ci, że ceny zostały obniżone’²⁷. Można też inaczej to ująć: stwierdzenie

Mówię ci, że ceny zostały obniżone

występuje w naturalnych warunkach komunikacyjnych w formie bez czasownika performatywnego. Nieraz niewypełnienie tej pozycji w strukturze powierzchniowej zdania powoduje jego niedookreślenie pragmatyczne. Na przykład zdanie:

Jest byk na pastwisku

jak pisze Kalisz, może być wykorzystane w kilku celach: dla wyrażenia informacji, dumy z racji posiadania byka (to znaczy deklaracji) lub ostrzeżenia („żeby adresat nie zbliżał się do byka”²⁸).

Reprezentatywne akty mowy mogą być realizowane za pomocą środków, które konwencjonalnie są przyporządkowane aktom sprawczym. O interpretacji funkcji pragmatycznej wypowiedzi decyduje nie tylko wykład w postaci operatora interakcyjnego, lecz także kontekst, na przykład gatunek tekstu. Za interesujący przykład może posłużyć artykuł naukowy znanego polskiego filozofa Karola Toeplitza, który (jest to kilkunastoricowy tekst) w całości składa się ze zdań pytających. Oto początek tej wypowiedzi:

Czyż nie jest tak, że celem każdego utworu literackiego jest próba odpowiedzi na pytanie: „Kim jest człowiek?” I czy nie jest tak — jak ujął to mój Mistrz, Leszek Kołakowski — że zaglądając do studni wypemionej wodą, widzę przede

²⁵ R. Lipczuk, *O wielości i wieloznaczności terminów (na przykładzie klasyfikacji aktów mowy)*, [online] <<http://germ.univ.szczecin.pl/~lipczuk/Art.B.A.htm>>, dostęp: 25.09.2009.

²⁶ J. Habermas, *Vorbereitende Bemerkungen zu einer Theorie der kommunikativen Kompetenz*, w: *Theorie der Gesellschaft oder Sozialtechnologie. Was leistet die Systemforschung?*, red. J. Habermas, N. Luhmann, Frankfurt 1971, s. 111.

²⁷ R. Kalisz, dz. cyt., s. 31.

²⁸ Tamże.

wszystkim swoje własne odbicie? I czy ta metafora nie przesądza o odpowiedzi na pytanie, co jest celem twórczości literackiej?²⁹

Tekst Toeplitza oczywiście nie stanowi sekwencji pytań, lecz zawołane stwierdzenia czy raczej deklaracje (*Uważam, że...* lub *Jestem skłonny uważać, że...*); dla porównania proponuję zapisać wersję powyższego fragmentu tekstu w formie zdań twierdzących:

Celem każdego utworu literackiego jest próba odpowiedzi na pytanie: „Kim jest człowiek? Jest tak — jak ujął to mój Mistrz, Leszek Kołakowski — że zagładając do studni wypełnionej wodą, widzę przede wszystkim swoje własne odbicie. Prawdopodobnie ta metafora przesądza o odpowiedzi na pytanie, co jest celem twórczości literackiej.

Podobnie Barbara Batko-Tokarz pisze o perswazyjnym wykorzystaniu pytań (na przykład o ich funkcji oskarżającej) w dyskursie sejmowym³⁰, a Elke Hentschel wyodrębnia w języku niemieckim kategorię „Bestimmungsfragen”, to znaczy stwierdzeń w formie zdań pytających³¹, por.:

Was hat sie nicht schon alles erlebt! = *‘Sie hat schon viel erlebt’* – *Ona już wiele przeżyła.*

Reprezentacyjne i sprawcze akty mowy mogą współwystępować w strukturze aktów mowy hybrydycznych. Tak funkcjonują na przykład rosyjskie czasowniki performatywne *жаловаться* ‘narzekać, żalić się’ i *не возражать* ‘nie wyrażać sprzeciwu, nie sprzeciwiać się, nie mieć nic przeciw’, por.:

Кстати, раз уж вам пишу, хочу пожаловаться на работу почтовой службы.
– *Я хочу пригласить детей на лето в Грецию. Ты не возражаешь?* – *Не возражаю...*

W pierwszym zdaniu nadawca zarówno informuje adresata o swoim stanowisku wobec pewnego stanu rzeczy (jakości funkcjonowania urzędu pocztowego), jak i zachęca go do podjęcia stosownych akcji. W drugim zdaniu występuje układ informowania (nadawca informuje adresata, że akceptuje jego propozycję) oraz dyrektywę, a mianowicie pozwolenia – dla porównania podaję interpretację: ‘Informuję cię, że akceptuje twoją propozycję, oraz pozwalam na realizację twojego planu’.

Do hybrydycznych aktów mowy należy odnieść także wyrażanie skruchy: z jednej strony, występuje tu przyznanie się do winy (czyli rodzaj deklaracji), a z drugiej – prośba o wybaczenie (czyli akt sprawczy).

²⁹ K. Toeplitz, *Studnia Leszka... albo o tożsamości człowieka*, w: *Komu potrzebna jest historia literatury? Prace dedykowane Kazimierzowi Chruścińskiemu*, red. K. Toeplitz, Słupsk 2004, s. 21.

³⁰ B. Batko-Tokarz, *Przeobrażenia dyskursu sejmowego (na przykładzie analizy pytań w debacie sejmowej)*, „Język Polski” 2009, nr 2, s. 116 i n.

³¹ E. Hentschel, *Ist das nicht interessant? Zur Funktion verneinten Fragen*, „Zeitschrift für Literaturwissenschaft und Linguistik” 1998, s. 81 i n.

5. Akty mowy ekspozytywne *vs.* werdyktywne

Wypowiedzi werdyktywne stanowią wyrażenie ocen, które stają się przedmiotem informowania adresata. O ile w przypadku wartościujących deklaratywów ocena jest zawarta w treści nominatywnej wypowiedzi i może stać się obiektem negacji, to w przypadku werdyktywów ocena jest wyrażana bezpośrednio w treści czasownika performatywnego, por.:

(konstatyw niezawierający semantyki oceny) *Wiem, że Jan lubi śpiewać.*

(wartościujący deklaratyw) *Uważam, że Jan dobrze śpiewa.*

(werdyktyw) *Wysoko oceniam twoje zdolności muzyczne.*

Akty mowy oceniające są ufundowane na czasownikach wartościujących: *oceniam (pozytywnie, negatywnie itp.), oskarżam, zarzucam, potępiam, osądzam, chwale, akceptuję, krytykuję, odrzucam* itd., a akty mowy neutralne — na czasownikach, które ze względu na semantykę aksjologiczną nie są nacechowane: *stwierdzam, informuję, podkreślam, zwracam uwagę* itp. Poniższe zestawienie przykładów obrazuje to rozróżnienie:

Akcję radomską oceniam pozytywnie – Twierdzę, że wiem o akcji radomskiej.

Jest słuszna, ale sposób realizacji oceniam negatywnie – Informuję, że słyszałem o takim sposobie realizacji.

Tym razem chwale krakowską telewizję – Powtarzam, że wiem o inicjatywie krakowskiej telewizji.

Panie pośle, ja nie krytykuję, tylko wyrażam zdziwienie.

Szczególny przypadek werdyktywnych aktów mowy stanowi akt chwaleń, którego to aktu z reguły nie realizuje się za pomocą operatora interaktywnego; zastosowanie czasownika *chwałę się* byłoby sprzeczne z obowiązującą w konwersacjach międzyludzkich zasadą grzeczności (skromności). Podmiot językowy raczej unika używania tego czasownika albo wręcz manierycznie używa go wraz z wykładnikiem negacji, co – w sposób paradoksalny – nie zmienia podstawowej intencji nadawcy, którą jest pozytywne wartościowanie samego siebie, por. (przykłady z Internetu):

On dał mi „antybajotik” i po tym „antybajotiku” przeszła mi niemoc i krostka.

Mogę znów dymać jak koń, panie redaktorze, nie chwałę się!

I, nie chwałę się, potrafiłbym powtórzyć parę sztuczek, które zademonstrował Drzymalski.

Byłam wtedy w VIII klasie szkoły podstawowej i – nie chwałę się – od początku szło mi dobrze.

Zastosowanie ocen musi być uzgodnione z wymogiem grzeczności zachowań językowych. Dlatego akty deprecjonowania partnera komunikacyjnego zazwyczaj są realizowane nie wprost – nadawca nawet nie zawsze dysponuje odpowiednimi językowymi wykładnikami krytycznych postaw wobec adresata. Często jest spotykane używanie w tym celu trybu warunkowego czasowników deliberatywnych, por.:

Premier Putin wspomina również o „tragicznych losach żołnierzy rosyjskich, dostali się do niewoli podczas wojny 1920 roku”. Gdybym był złośliwy, przypomnielibym, że w 1941 roku, w poszukiwaniach symetrii krzywd polsko-rosyjskich, Józef Wissarionowicz Stalin przypomniał gen. Władysławowi Sikorskiemu o obecności Polaków na Kremlu i polskiej okupacji Moskwy w pierwszych latach XVII wieku (Adam Michnik, „Gazeta Wyborcza”, wyd. z 1 września 2009 roku).

Raczej nie do zaakceptowania – w danej sytuacji komunikacyjnej – byłaby bezpośrednia forma wyrażania krytyki wobec oponenta:

Złośliwie przypominam, że...

Grzeczność językowa często warunkuje także eliminowanie ze struktury powierzchniowej wypowiedzi czasowników wykładników ocen negatywnych. Na przykład w polskim kręgu kulturowym wprost skierowany zarzut formalny, to znaczy przy użyciu czasownika performatywnego *zarzucam*, jest spotykany bardzo rzadko. Konstrukcji z operatorem interaktywnym raczej się unika, natomiast w celu zarzucenia adresatowi czegokolwiek z reguły używa się pośrednich aktów mowy, na przykład mających treść werdyktu wypowiedzi informatywnych, por.:

*Zarzucam panu, że pan poseł miał złe intencje.
Pan poseł miał złe intencje.*

6. Akty mowy kauzatywne vs. deliberatywne

W obrębie sprawczych aktów mowy można wyróżnić dwie klasy — w zależności od tego, czy obiekt oddziaływania jest tożsamy z przekazywanym komunikatem. W przypadku aktów kauzatywnych, które można też kwalifikować jako obligatywne³², fakt działalności językowej nie jest tożsamy z jej rezultatem: poprzez mówienie powoduje się określone stany rzeczy, na przykład wywiera się wpływ na partnera komunikacyjnego lub na samego siebie. Typowym przykładem takich aktów mowy są dyrektywy: prośby, żądania, propozycje itp.

Deliberatywne akty mowy, częściowo należące do wprowadzonych przez Austina ekspozytywów, są niejako zamknięte same w sobie, ponieważ nadawca – używając czasownika performatywnego – kwalifikuje w ten sposób aktualnie realizowane działanie językowe. Działanie językowe jest tożsame z jego rezultatem, por.:

*No więc mówię, słuchaj!
Już kończę tę rozmowę!
Zacznę od przypomnienia faktu, że to radio straciło koncesję.*

³² I. Vazques-Orta i in., *Kognitywna klasyfikacja aktów mowy*, w: *Akty i gatunki mowy*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin 2004, s. 51.

O ile akty mowy pierwszego typu są ekstrawersyjne, to znaczy skierowane na zewnątrz komunikacji językowej, to akty mowy drugiego typu są introwersyjne, polegające na manifestacji czynności językowej, której obiektem jest sam komunikat. Dlatego można je zakwalifikować także do aktów metajęzykowych. Do tego celu służą czasowniki performatywne oraz zawierające takie czasowniki grupy wyrazowe: *mówię, powtarzam, wymawiam, konkluduję, rozwijam (wątek), kończę (opowiadanie), zaczynam (rozdział), kontynuuję, nawiązuję, argumentuję, wyjaśniam, wyznaję, wypowiadam, otwieram (dyskusję), przyznaję* itp.

Niektóre z przytoczonych czasowników mogą funkcjonować także w wyrażeniach deskryptywnych (zob. kolejny punkt), na przykład *powtarzać*:

Powtarzam ci jeszcze raz, że jesteś mądrym chłopcem.

Celem komunikacyjnym nadawcy jest w tym wypadku przekazanie adresatowi informacji („Jesteś mądrym chłopcem”), natomiast czasownik performatywny wskazuje na to, że nadawca czyni to ponownie. W podobnych zdaniach informatywnych zawsze wyodrębnia się część asercyjna, którą można zaakceptować lub zanegować, por.:

– Powtarzam ci jeszcze raz, że jesteś mądrym chłopcem. – To nieprawda, nie jestem mądrym chłopcem.

Z aktami deliberatywnymi mamy do czynienia wówczas, gdy celem komunikatu nie jest przekazywanie informacji, lecz uporządkowanie dyskursu, przeprowadzenie granic między sekwencjami wypowiedzi, zaznaczenie faz, zwracanie uwagi adresata na sam fakt mówienia, por.:

(nauczyciel do uczniów na lekcji języka niemieckiego) *Uwaga! Jeszcze raz powtarzam czasownik „erfahren”.*
Powtarzam jeszcze raz to zdanie.

Mówiąc *powtarzam*, nadawca rzeczywiście powtórnie, ponownie wymawia pewne wyrazy, wypowiedzi lub ciągi wypowiedzi. W tym wypadku nie chodzi o ponowne skierowanie do adresata informacji, lecz o reduplikację form językowych.

7. Akty mowy deskryptywne vs. deklaratywne

W obrębie kategorii ekspozytywnych aktów mowy wyróżniają się dwie podklasy: akty mowy deklaratywne oraz deskryptywne czy też konstatacyjne (choć na przykład Götz Beck utożsamia konstatywy z deklaratywami³³). W obydwu przypadkach adresatowi przekazuje się informację o stanach rzeczy, z tym że konstatywy informują o stanach rzeczy obiektywnie

³³ G. Beck, *Sprechakte und Sprachfunktionen. Untersuchungen zur Handlungsstruktur der Sprache und ihren Grenzen*, Tübingen 1980, s. 39 i n.

zachodzących w rzeczywistości fizycznej, fizjologicznej, społecznej lub psychicznej, por.:

*Stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.
W tym lesie są jelenie.*

Deklaratywy informują o intensjonalnych nastawieniach podmiotów komunikacji, które można uogólnić w pojęciu modalności deontycznej, jak to zostało opisane w teorii składni funkcjonalnej³⁴. Wykładniki modalności deontycznej można podzielić na cztery klasy: 1) operatory epistemiczne: *wiem, jestem przekonany, uważam, wierzę, przypuszczam, sądzę, zakładam, myślę, chcę, wątpię* itp.; 2) operatory sensoryczne: *widzę, słyszę, wyczuwam* itp.; 3) operatory emotywnie: *cieszę się, martwię się, boję się, obawiam się, śmiesz mi to, że, jest mi obojętne, współczuję* itp.; 4) operatory wartościujące: *cenię (sobie), doceniam, podoba mi się, nienawidzę, lubię* itp.

W klasyfikacji E. Weigand³⁵ konstatywy korespondują z asertywami, których funkcja polega na stwierdzeniu faktów.

Granica między konstatywami i deklaratywami jest niezbyt oczywista, szczególnie dotyczy to wypowiedzi konstatających konkretne, postrzegane stany rzeczy oraz wypowiedzi deklaratywnych, zawierających czasownik percepcji, por.:

(konstatyw): *Stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.*
(deklaratyw): *(Dobrze) widzę, że jak stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.*

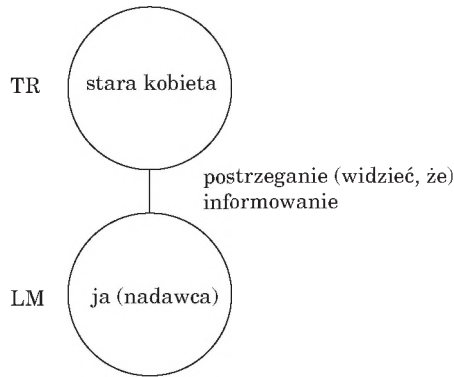
Choć w strukturze powierzchniowej pierwszego zdania nie występuje predykat perceptywny, jest oczywiste, że stwierdzenie faktu jest możliwe dzięki jego bezpośredniej obserwacji przez nadawcę. To znaczy, że predykat perceptywny jest zakodowany też w treści wyrażenia konstatającego, por. transformację:

Informuję/stwierdzam, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka – Na podstawie tego, że widzę, obserwuję, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.

Rozróżnienie rozpatrywanych tu kategorii aktów mowy może ułatwić zastosowanie ujęcia kognitywnego, a mianowicie pojęcia *profilowania*. W wypadku konstatywów profilowane jest opisywane zdarzenie, dlatego na pierwszy plan wysuwa się zgodność lub niezgodność treści asercyjnej wypowiedzi z rzeczywistym stanem rzeczy, czyli znaczenie prawdziwościowe. W treści konstatywów stan percepcji nadawcy stanowi tło, a na pierwszym planie lokuje się zdarzenie, czyli – w naszym analizowanym przypadku – to, co się dzieje z udziałem starej kobiety. Można to ująć w terminach gramatyki kognitywnej Ronalda W. Langackera (rys. 1; TR — trajektor, LM — landmark):

³⁴ A. Kiklewicz, *Podstawy składni funkcjonalnej*, Olsztyn 2004, s. 169 i n.

³⁵ E. Weigand, dz. cyt., s. 116 i n.



Rys. 1. Profilowanie sytuacji deskryptywnej

W tym wypadku informowanie jest tak samo ważne, jak postrzeganie zdarzenia, czyli zachodzi koniunkcja dwóch predykatów:

[Widzę i informuję o tym, że] *Stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.*

W wypadku zdań deklaratywnych na pierwszym planie lokuje się stan percepcji nadawcy, dlatego tu zachodzi nie koniunkcja, lecz zależność predykatów:

[Informuję o tym, że widzę, że] *Stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.*

Informacja o stanie percepcyjnym nadawcy może zostać wzmocniona, na przykład za pomocą partykuł lub spójników:

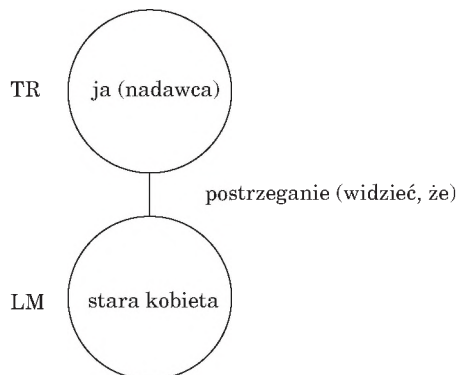
Też widzę, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.

Nawet ja widzę, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.

Przecież widzę, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.

Już widzę, że stara kobieta biegnie jak mała dziewczynka.

Oto przedstawienie tego stanu rzeczy za pomocą kategorii trajektora i landmarka (rys. 2):



Rys. 2. Profilowanie sytuacji deklaratywnej

Rozważmy dwie sytuacje komunikacyjne:

Na przyjęciu mąż po raz trzeci wraca z bufetu z kopiastym talerzem. Wreszcie żona nie wytrzymuje:

- *Nie wstyd ci, co ludzie o tobie pomyślą?*
- *Nie, mówię im, że to dla ciebie.*

Mąż, podając żonie talerz z jedzeniem: To dla ciebie.

Jakkolwiek w pierwszym wypadku nadawca informuje o tym, w jaki sposób wyjaśnia swoje zachowanie, a mianowicie poprzez mówienie nieprawdy, to w drugiej sytuacji mamy do czynienia z konstatacją faktu (która dodatkowo rzutuje także na propozycję).

Ogólnie rzecz biorąc, kryterium prawdy w odniesieniu do zdań deklaratywnych, w szczególności perceptywnych, ma inną treść niż w odniesieniu do zdań konstatających. Jakkolwiek w wypadku konstatywów prawda/falsz ma wymiar społeczny, a więc w pewnym (choć prawdopodobnie nigdy w absolutnym) stopniu obiektywny, ponieważ powstaje na skutek porównania punktów widzenia, to w wypadku deklaratywów prawda/falsz ma charakter subiektywny, czyli oznacza szczerłość nadawcy.

W podobny sposób różnią się deklaratywy z predykatem mentalnym (epistemicznym), to znaczy zawierającym takie czasowniki modalne, jak: *sądzę, myślę, wierzę, uważam, wątpię, podzielam pogląd* itd., oraz wypowiedzi konstatające ogólne stany rzeczy (tak zwane charakteryzujące). W istocie rzeczy zdania generyczne zawierają w swej strukturze semantycznej czasownik modalny, por.:

Francuzi są najmniej usportowionym narodem europejskim.

Jest oczywiste, że w tym przypadku został wyrażony określony, mentalny punkt widzenia – sama semantyka zdań charakteryzujących wymaga obecności podmiotu intensjonalnego, por. transformację:

[Wiadomo/uważa się, że] *Francuzi są najmniej usportowionym narodem europejskim.*

W zdaniach konstatających na pierwszym planie jest wyprofilowane zdarzenie, a mianowicie powtarzający się, czasem omnitemporalny stan rzeczy, podczas gdy w zdaniach deklaratywnych profilowany jest stan mentalny podmiotu komunikacyjnego. Zdanie powyższe da się zatem tak przetransformować:

[Wiadomo i informuję o tym, że] *Francuzi są najmniej usportowionym narodem europejskim.*

W przypadku wypowiedzi deklaratywnych koniunkcję predykatów *wiadomo* i *informuję* zastępuje się ich zależnością:

Też uważam, że Francuzi są najmniej usportowionym narodem europejskim =
[Informuję (cię) o tym, że też uważam, iż] *Francuzi są najmniej usportowionym narodem europejskim.*

Jak widzimy, w wypowiedziach konstatających przedmiot informowania jest obiektywny stan rzeczy, a w wypowiedziach deklaracyjnych – stan intencjonalny nadawcy.

W obrębie konstatywów i deklaratywów można wyróżnić kilka klas w zależności od kompetencji poznawczych nadawcy i odbiorcy.

SYTUACJA A: X wie o S, Y nie wie o S.

X chce i robi tak, żeby Y wiedział o S.

Akt mowy: stwierdzenie, oświadczenie, informowanie, przypomnienie.

Ilustracja: *Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem; Przypominam, że dziś jest wtorek.*

SYTUACJA B: X wie o S, Y wie o S.

X chce i robi tak, żeby Y (nadal) wiedział o S, zwrócił uwagę na S.

Akt mowy: powtarzanie.

Ilustracja: *(Jeszcze raz) powtarzam, że zostaję.*

SYTUACJA C: X nie wie o S, Y wie o S.

X chce i robi tak, żeby Y (nadal) wiedział, że X nie wie o S; (fakultatywnie) X robi tak, żeby Y pomógł mu w zdobywaniu wiedzy o S lub w poradzeniu sobie w sytuacji, w której wymagana jest wiedza o S.

Akt mowy: oświadczenie o niewiedzy, często hybrydyczny akt mowy: oświadczenie o braku niezbędnej w określonej sytuacji wiedzy oraz apel do adresata.

Ilustracja: *(odpowiedź na egzaminie) Nie znam odpowiedzi na drugie pytanie; Nie wiem, jak to się zakreca.*

SYTUACJA D: X nie wie o S, Y nie wie o S.

X chce i robi tak, żeby Y (nadal) wiedział, że X, podobnie jak Y, nie wie o S.

Akt mowy: (reaktywny) odmowa odpowiedzi, rezygnacja.

Ilustracja: *– Co to jest kapitalizm? – Też nie wiem.*

8. Akty mowy dyrektywne vs. komisywne

Dyrektywne akty mowy są zaadresowane do innej (najczęściej fizycznej) osoby, z którą nadawca nawiązuje relację interakcyjną. W przypadku wprowadzonych przez Austina aktów komisywnych mamy do czynienia z komunikacyjną zwrotnością, to znaczy z sytuacją, w której nadawca nakłada ograniczenia na samego siebie, na przykład w formie złożenia zobowiązania, obietnicy, przysięgi, zapewnienia, przyrzeczenia itp. Zobowiązuje się wobec partnera nie tylko do zrobienia czegoś, lecz także do zaniechania czegoś. W pracy z 1965 roku J. Searle przedstawił dziewięć warunków realizacji obietnicy, spośród których najważniejszy, jak można sądzić, jest warunek szczególnej motywacji: „Zarówno dla nadawcy, jak i dla odbiorcy nie jest oczywiste, że nadawca wykona działanie przy normalnym biegu wyda-

rzeń”, oraz warunek szczerości: „Nadawca ma zamiar poprzez wypowiedzenie zobowiązać się do wykonania działania”.

W odróżnieniu od dyrektywów akty komisywne (realizowane za pomocą czasowników *obiecuję, gwarantuję, zapewniam, przysięgam, zobowiązuję się, przyrzekam* itd.) rzadko występują jako niezależne od kontekstu komunikacyjnego – zwykle uzupełniają już zaistniałe sekwencje, a więc stanowią rodzaj perlokucji, na przykład w odniesieniu do manifestujących stanowisko krytyczne deklaratywów (zarzutów).

9. Akty mowy inicjatywne vs. reaktywne

Akty mowy pierwszego typu, na przykład różnego rodzaju oświadczenia, są autonomiczne w stosunku do sekwencji wydarzeń, mogą występować w jej fazach początkowych, inicjalnych. Natomiast takie akty mowy, jak: odpowiedź, uwaga, zgoda, niezgoda, odmowa, poparcie itp. mają charakter reaktywny i wymagają określonego tła komunikacyjnego. Stanowią one, innymi słowy, kontynuację wcześniej rozpoczętej interakcji. Można je potraktować także jako perlokucje, zakodowane w treści innych aktów mowy. Na przykład akt propozycji zakłada perlokucyjną reakcję odbiorcy: jego zgodę lub odmowę. Reaktywny charakter ma między innymi tak zwane przytakiwanie w trakcie konwersacji. Jego funkcja często polega jedynie na zasygnalizowaniu, że repliki partnera komunikacyjnego są odbierane, że udział w konwersacji trwa. Oto przykłady:

Tak, tak.

Oczywiście!

Ma pani rację.

Dobrze powiedziane!

Jasne.

W polskim systemie etykiety językowej jako rodzaj reaktywnego aktu mowy występuje wypowiedź: *Pan(i) to powiedział(a)* (jego odpowiedników brak na przykład w zachowaniach komunikacyjnych Rosjan). Dla porównania kilka ilustracji (za źródło posłużył korpus internetowy IPI PAN):

– Wzmacnianie dyscypliny w Rosji oznacza de facto terror. A wewnętrzne kłopoty mocarstw, czego dowiodły losy niejednego imperium z przeszłości, grożą najgorszymi konsekwencjami. – Eksportem rewolucji? – Pan to powiedział. Ja zaś bardzo chciałbym się mylić w swych prognozach.

– Przecież pani prof. Staniszkis powiedziała prawdę. Zamiast zaplecza intelektualnego w partii bardzo mocno przestrzega się zasady wzajemnego dyscyplinowania. – Silni, zwarci, gotowi. – Ale też bezmyślni. – Pan to powiedział.

– Czyli my właściwie jesteśmy taką maszynką do podnoszenia ręki, tak? Czy tak to mamy rozumieć, panie senatorze? – Pan to powiedział, panie senatorze. – Ale rozumiem, że tak jest.

- Są w Rosji? – Pan to powiedział. W mojej publikacji nie chciałem zwolnić Niemiec z płacenia nam reparacji.
- To Lepper działa na zlecenie mafii nawozowej? – To wy powiedzieliście.

Wydawałoby się, że wyodrębniona wypowiedź funkcjonuje jako stwierdzenie – i jest całkiem możliwe też takie jej użycie, choć w przytoczonych dialogach jest ona używana jako reaktywny deklaratyw, a mianowicie „słabe” wyrażenie niezgody. W tym wypadku nadawca wyraża brak pełnej akceptacji opinii swojego partnera komunikacyjnego, zwłaszcza formy jej wyrażenia.

10. Akty mowy ekstensjonalne vs. intensjonalne

Spośród informatywnych (deskryptywnych) aktów mowy można wyodrębnić dwie klasy: akty ekstensjonalne służą do przekazywania informacji o stanach rzeczy zachodzących w rzeczywistości fizycznej, czasem z udziałem nadawcy, por.:

- [Informuję, że] *Rada Ministrów ten projekt rozpatrywała i uchwaliła 23 lipca.*
- [Informuję, że] *Wspomniane prace przebiegały zgodnie z obowiązującym stanem prawnym.*
- [Informuję, że] *Z własnej inicjatywy zadzwoniłem do pana Adama Michnika.*

Za pomocą intensjonalnych aktów mowy informuje się adresata o stanach i zdarzeniach w „wewnętrznym” świecie nadawcy, to znaczy o jego predyspozycjach i kondycjach fizjologicznych lub psychicznych, por.:

- [Informuję cię, że] *Kocham cię.*
- [Informuję cię, że] *Czuję się coraz lepiej.*
- [Informuję cię, że] *Mam migrenę.*

Różnica powyższych typów aktów mowy polega między innymi na tym, że w wypadku aktów ekstensjonalnych weryfikacja przekazywanej informacji z reguły nie sprawia zasadniczych trudności, w każdym razie jest ona udostępniona zarówno odbiorcy, jak i osobom trzecim; por.:

- [Informuję, że] *Wspomniane prace przebiegały zgodnie z obowiązującym stanem prawnym.* – *Nieprawda, nie przebiegały zgodnie ze stanem prawnym*
- *sprawdziłem to.*

Natomiast w wypadku aktów intensjonalnych o wiarygodności twierdzenia nadawcy można sądzić jedynie pośrednio, a mianowicie na podstawie symptomów przedstawianych stanów i procesów psychicznych bądź fizjologicznych. W tym przypadku kategorię prawdy (i kategorię nieprawdy) zastępuje kategoria szczerości (nieszczerości) podmiotu komunikacyjnego. O ile prawda/nieprawda może (choć nie musi) mieć charakter konwencjonalny, to szczerść/nieszczerość jest kategorią subiektywnej interpretacji semantyki wypowiedzi:

Szczerze ci mówię, że czuję się coraz lepiej.

**Szczerze mówię ci, że na ulicy pada.*

– Kocham cię. – Nie mówisz szczerze.

*– Na ulicy pada. – *Nie mówisz szczerze.*

Akty intensjonalne są powiązane z innymi typami zachowań językowych, tak że nieraz jednoznaczne zakwalifikowanie czynności językowej do określonej kategorii nie jest możliwe. Na przykład wyznanie miłości można by było potraktować jako akt poinformowania adresata o stanie emocjonalnym nadawcy. Ale ponadto wyznanie miłości – w odróżnieniu od innych informatywów intensjonalnych – najczęściej zakłada perlokucję, to znaczy pewną reakcję adresata – w postaci werbalnej bądź niewerbalnej. Oto przykład (zaczepnięty z korpusu IPI PAN):

– Słyszałam, coś opowiadał Róży – szepnęła patrząc na niego słodko i nie pozwalając mu przemówić objęła go ramionami i rozpalonymi, spragnionymi ustami wpiła się w jego usta w długim, mocnym, namiętym pocałunku. – Kocham cię! – szeptała odrywając się na chwilę. – Kocham cię! kocham! – odpowiadał cicho. Głosy im się zerwały i zmilkły, a ramiona się zwarły, spletały, objęły w szalonym, namiętym uścisku, usta utonęły w ustach, serca przestały bić, a oczy widzieć.

Wyznanie miłości, jak obserwujemy, ma wiele wspólnego z aktami wartościującymi – pośrednio pozytywnie wartościują adresata („Podobasz mi się”), oraz z aktami dyrektywnymi, w szczególności z propozycją lub prośbą („Kocham Cię i proszę: nie opuszczaj mnie już nigdy w życiu”).

Ten element zachowań językowych jest wykorzystywany w reklamie jako narzędzie perswazji i manipulacji. Piotr H. Lewiński³⁶ pisze o stosowanym w reklamie mechanizmie emocjonalizacji odbioru, polegającym między innymi na „przypochlebianiu się odbiorcom”.

11. Akty mowy apelatywne vs. kreatywne

Apelatywne akty mowy, na przykład prośba, a nawet żądanie, są oparte na kooperacji nadawcy i odbiorcy, zaś kreatywne akty mowy mają charakter decyzyjny, woluntatywny. Do tej kategorii należą akty mowy, których celem jest regulowanie relacji społecznych, ustanowienie lub anulowanie pewnych zasad, norm, reguł funkcjonowania społeczeństwa. W pewnym stopniu akty mowy tego typu odpowiadają egzersytywom w klasyfikacji Austina. Chodzi o funkcjonujące przeważnie w zakresie komunikacji instytucjonalnej wypowiedzi, ufundowane na takich predykatkach performatywnych, jak: *ustanawiam, orzekam, powołuję, odwołuję, zarządzam, uchwalam, anuluję, zrywam, rozwiązuję, wybaczam, ulaska-*

³⁶ P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wrocław 1999, s. 54.

wiam, daruję winę, przyznaję rację, mianuję, wycofuję się, kapituluję itd.³⁷ Do wyrażen powyższego typu M. Marcjanik zastosowała pojęcie kreatywnej funkcji mowy:

Funkcję kreatywną przypisuję takim wypowiedziom językowym, których zaistnienie [...] powoduje w sposób automatyczny powstanie obiektywnych stanów rzeczy w rzeczywistości pozajęzykowej [...] Są to więc – ogólnie rzecz ujmując – powodowane za pomocą mówienia/pisania stany prawne oraz quasi-prawne. Konkretnie stany konstytuowane przez formułowane na piśmie ustawy, rozporządzenia, akty darowizny, badania obywatelstwa, umowy kupna-sprzedaży, testamenty itp.³⁸

Efekty kreatywne mogą wynikać z treści innych aktów mowy, na przykład wypowiedzi deklaracyjnych: deklaracja stanu emocjonalnego nadawcy może powodować zmiany relacji między nadawcą a adresatem. Na przykład wyrażanie negatywnej oceny stanu rzeczy może jednocześnie oznaczać wycofanie się nadawcy z udziału w niej.

12. Akty mowy kooperatywne *vs.* magiczne

Oddziaływanie na partnera może być bezpośrednie, realizowane w formie zaadresowanego do niego komunikatu, jak to obserwujemy na przykładzie prośby, propozycji, rady czy żądania. Ponadto istnieją także sytuacje pośredniego oddziaływania na partnera – poprzez apelowanie do osób trzecich, zwykle do tak zwanych sił wyższych, na przykład:

*Niech cię Pan Bóg błogosławi i strzeże.
Niech go diabli wezmą!*

Akty mowy o oddziaływaniu pośrednim to nie tylko klątwy, przekleścia, anatemy i inne, magiczne w swej istocie, czynności językowe, lecz także wykorzystywane figuratywnie reprezentatywy, dyrektywy itp. – w sytuacjach, gdy formalnie nadawca kieruje komunikat pod adresem jednego partnera, a funkcjonalnie jest on przeznaczony dla innego partnera:

(ojciec do matki w obecności córki) *Nasza Kasia dawno nie sprzątała mieszkania.
Kasiu, proszę cię o posprzątanie mieszkania.*

Oczywiście w komunikacji międzyludzkiej najczęściej występują akty mowy o oddziaływaniu bezpośrednim. Należące do tej grupy akty mowy można uporządkować na wzór klasyfikacji Aleksego Awdiejewa i Zbigniewa Nęckiego³⁹ (tabela 1).

³⁷ W. Holly, *Einführung in die Pragmalinguistik*, Berlin – München – Wien 2001, s. 44.

³⁸ M. Marcjanik, *Kreatywna funkcja mowy*, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 11–12, s. 97 i n.

³⁹ Zob. Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000.

Tabela 1

Akty mowy o oddziaływaniu bezpośrednim

Nazwa aktu mowy	Sytuacja początkowa, inicjator	Konsekwencje wykonania	Ograniczenie swobody działania	Kontrola – symetria lub asymetria
Prośba	nadawca, zakładając możliwości odbiorcy	korzyść nadawcy lub rządu – korzyść obopólna	ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, przewaga odbiorcy
Błaganie	nadawca, przywiązując dużą wagę do czynności	korzyść nadawcy, rzadko korzyść obopólna	nieznaczne ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, przewaga odbiorcy
Rozkaz, żądanie	nadawca, zakładając brak chęci odbiorcy	korzyść nadawcy i możliwe sankcje dla adresata za nieposłuszeństwo	silne ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, silna przewaga nadawcy
Ostrzeżenie	nadawca, zakładając możliwości i chęci odbiorcy (dla niego niekorzystne), a także jego niewiedzę o niebezpieczeństwie	korzyść odbiorcy	ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, przewaga nadawcy
Pogróżka	nadawca, zakładając (niekorzystny dla nadawcy) brak chęci odbiorcy	korzyść nadawcy	silne ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, przewaga nadawcy
Zachęcanie	nadawca, zakładając możliwości i chęci odbiorcy	korzyść odbiorcy lub też korzyść obopólna	nieznaczne ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	nieznaczna asymetria, przewaga odbiorcy
Zezwolenie	nadawca, zakładając chęci, dążenie odbiorcy	korzyść odbiorcy	anulowanie ograniczenia odbiorcy	asymetria, silna przewaga nadawcy
Zakaz	nadawca, zakładając chęci, przyzwyczajenia odbiorcy	korzyść nadawcy i możliwe sankcje dla adresata za nieposłuszeństwo	silne ograniczenie, zobowiązanie odbiorcy	asymetria, silna przewaga nadawcy
Propozycja	nadawca, zakładając możliwości odbiorcy	korzyść wspólna	nieznaczne zobowiązanie odbiorcy; oczekiwana jest przynajmniej werbalna reakcja, na przykład wytłumaczenie odmowy	równość, symetria
Oferta	nadawca, zakładając możliwości, zapotrzebowanie odbiorcy	korzyść wspólna	nie ma	asymetria, nieznaczna przewaga nadawcy
Rada, polecenie, rekomendacja	nadawca, zakładając zapotrzebowania odbiorcy	korzyść odbiorcy	nieznaczne zobowiązanie odbiorcy	asymetria, przewaga nadawcy

Zakończenie

Zaprezentowana w niniejszym artykule koncepcja bazuje na założeniu, że – podobnie jak znaki nominatywne – wypowiedzi języka realizujące rozmaite akty mowy można skategoryzować na kilku poziomach. Rozróżniam trzy poziomy kategoryzacji aktów mowy: 1) nadbazowy, czyli poziom klas jednorodnych pod względem funkcji pragmatycznej aktów mowy; 2) bazowy, to znaczy poziom aktów mowy (takich jak: prośba, żądanie, oświadczenie, pogrożka itp.); 3) podbazowy, czyli poziom odmian aktów mowy, w innej terminologii – podaktów. Kompletna klasyfikacja aktów mowy powinna by dysponować rzetelnie uporządkowanymi kategoriami aktów mowy na każdym z trzech wymienionych poziomów.

W tym artykule zająłem się głównie klasyfikacją aktów mowy na poziomie nadbazowym. Zastosowałem zaproponowaną przez A. Awdiejewa ideę hierarchiczności kategorii gramatyki interakcyjnej, pogłębiając ją w ten sposób, że układ poszczególnych taksonów oparty jest na zasadzie hierarchii opozycji określonych typów funkcji pragmatycznej. Realizując tę zasadę, wprowadziłem dwanaście opozycji aktów mowy (tabela 2).

Tabela 2

Klasyfikacja aktów mowy oparta na zasadzie hierarchii opozycji określonych typów funkcji pragmatycznej

<u>OPOZYCJA I</u>	<u>OPOZYCJA II</u>	<u>OPOZYCJA IV</u>	<u>OPOZYCJA V</u>	<u>OPOZYCJA VII</u>	<u>OPOZYCJA IX</u>			
1. Akty inwencjonalne	1.1. Akty komunikacyjne	1.1.1. Akty reprezentacyjne	1.1.1.1. Akty ekspozytywne	1.1.1.1.1. Akty deklaratywne	1.1.1.1.1.1. Akty inicjacyjne			
				1.1.1.1.2. Akty deskryptywne	1.1.1.1.1.2. Akty reaktywne			
					<u>OPOZYCJA X</u>			
			1.1.1.1.2.1. Akty eksten-sjonalne					
			1.1.1.1.2.2. Akty intensjo-nalne					
			1.1.1.2. Akty werdyktywne					
		1.1.2. Akty sprawcze	<u>OPOZYCJA VI</u>	<u>OPOZYCJA VIII</u>	<u>OPOZYCJA XI</u>	<u>OPOZYCJA XII</u>		
			1.1.2.1. Akty obligatywne	1.1.2.1. Akty dyrektywne	1.1.2.1. Akty apela-tywne	1.1.2.1.1. Akty kooperacyjne	1.1.2.1.1.1. Magiczne	
						1.1.2.1.2. Akty kreatywne		
			1.1.2.2. Akty deliberatywne					
1.1.2.3. Akty komisyjne								
1.2. Akty niekomunikacyjne								
2. Akty konwencjonalne	<u>OPOZYCJA III</u>							
	2.1. Akty grzecznościowe							
2.2. Akty zwyczajowe								

